

czywistością a wyobrażeniem o niej. Blisko trzy czwarte Niemców uważa, że miejsce cudzoziemców jest w ich krajach pochodzenia, a to m.in. z tej racji, iż w większości nie są oni zdolni do wkomponowania się w system wartości obowiązujący w RFN. Ponieważ ewentualne wydalenie cudzoziemców nie jest rozwiązaniem, które byłoby rozważane nawet w teorii, pozostaje druga możliwość — pogodzenie się Niemców z obecnością w ich otoczeniu „obcych”. To z kolei wymaga zmiany sposobu myślenia o Niemcach, odejścia od kategorii państwa jednorodnego. Nie da się tego osiągnąć z dnia na dzień. Pomóc w tym mogą dyskusje historyczno-politologiczne.

Lutz Hoffmann toczy w recenzowanej książce spór o nowe społeczeństwo niemieckie, które przybiera inne oblicze, nie będąc tego faktu świadomym.

Praca powyższa dzieli się na trzy części. W pierwszej mowa jest o RFN jako o państwie w istocie imigracyjnym, aczkolwiek oficjalnie Niemcy za takie państwo nie uważają. Stąd wynikają koncepcje integracji cudzoziemców i ich germanizacji. Powstające społeczeństwo jest jednak wieloetniczne, chociaż tego stanu rzeczy Niemcy starają się nie dostrzegać, posiłkując się manipulowaniem różnicami w zakresie znaczeniowym pojęć *Gesellschaft*, *Gemeinschaft* i *Volks-gemeinschaft*.

Część druga pracy zajmuje się podbudową ideologiczną niemieckiego nacjonalizmu. Jest on wrośnięty głęboko w historię i tradycję, określając ciągle jeszcze świadomość i prawa Niemców. Pojęcia stosowane przede wszystkim w praktyce administracyjnej i prawie państwowym formowane i interpretowane są przy wykorzystaniu instytucji niemieckiej wspólnoty narodowej (*deutsche Volksgemeinschaft*). Teoria państwa musiała natomiast — pod naciskiem realiów — wypracować szersze pojęcie *Staatsvolk*, obejmujące także nie-Niemców.

W części trzeciej autor zastanawia się nad wpływem wartości, leżących u fundamentów państwa republikańskiego, na sposób myślenia jego obywateli o państwie i narodzie. Uznanie w Ustawie Zasadniczej RFN godności ludzkiej za wartość nadrzędną pociąga za sobą konieczność kształtowania zgodnego z nią prawa, a w dalszej konsekwencji także postaw i motywacji społecznych. Jest to czynnik integrujący. Prawa i wolności obywatelskie pozostawiają do tego szerokie pole dla rozwoju różnych kultur etnicznych w ramach jednego państwa. Tymczasem w RFN tzw. wyobrażenie o normalności (*Normalitätstvorstellung*) przeciętnego Niemca odbiega daleko od stanu postulowanego. Autor widzi tu zadanie dla parlamentu i partii politycznych, które powinny działać bardziej aktywnie w kierunku usuwania tego sztywności, co odgradza cudzoziemców od Niemców na gruncie prawa, w życiu codziennym i w sferze świadomości.

Aleksander Fonfara

KRZYSZTOF A. KUCZYŃSKI (red.): *Z dziejów germanistyki historyczno-literackiej w Polsce*. Studia i materiały. Wydawnictwa Uniwersytetu Łódzkiego. Łódź 1991, 161 ss.

Na tom pod redakcją Krzysztofa A. Kuczyńskiego zwrócić należy uwagę szerszego grona czytelników choćby dlatego, iż ukazał się on w mikroskopijnym nakładzie zaledwie stu egzemplarzy. A ponieważ zawiera teksty oraz bibliografię o bardzo dużej wartości informacyjnej, rekomendacja jest tym bardziej uzasadniona. Głównym walorem tomu jest jego encyklopedyczny charakter. Referaty sesji, po-

święconej germaniście-historykowi literatury niemieckiej Zdzisławowi Żygulskiemu (1988), dopełnił K. Kuczyński kilkoma dalszymi oraz rzetelną przygotowaną przez siebie *Bibliografią prac z dziejów germanistyki historycznoliterackiej w Polsce*. Powstał tym samym tom, zawierający trzy studia przeglądowe z dziedziny historii dyscypliny zwanej historią literatury niemieckiej (samego Z. Żygulskiego, K. Kuczyńskiego oraz J. Papióra), wspomnianą już bibliografię oraz sześć studiów, dotyczących kilku już nieżyjących polskich germanistów — historyków literatury niemieckiej. Na stu pięćdziesięciu stronach pomieszczono ogrom pieczołowicie zgromadzonych i uporządkowanych, głównie wedle konwencji pozytywistycznej, danych szczegółowych, w tym i bibliograficznych. Łódzki tom stanowi więc jak gdyby rodzaj wstępu do historii polskiej germanistyki literaturoznawczej.

Miałbym trzy uwagi krytyczne czy też sugestie pod kątem niewątpliwie przydatnego, kolejnego poszerzonego wydania. Sądzę, że tom winien ukazać się w języku niemieckim, a to ze względu na pożądaną rezonans z granicą. Uwaga druga dotyczy metodologii prezentowania dziejów dyscypliny literaturoznawczej; przy całym szacunku dla zbieracko-bibliograficznych walorów większości tekstów, ogład całości traci dużo na niezdecydowanym przyporządkowywaniu ewolucji polskiej germanistyki literaturoznawczej do istotnych dyskursów i paradygmatycznych zwrotów w „macierzystej”, czyli niemieckiej dyscyplinie literaturoznawstwa, zwłaszcza że pominięto w tomie kwestię określenia samego miejsca tej dyscypliny w polskim, czyli (głównie) polonistycznym krwiobiegu intelektualnym. I wreszcie uwaga ostatnia. Sądzę, że w łódzkim tomie nie powinno być zabraknąć miejsca dla dwu znaczących poznańskich nazwisk: Jana Bergera oraz Jana Chodery. Wspominam o tym bynajmniej nie dlatego, że to Poznańczycy, ale dlatego, że zwłaszcza ostatni z wymienionych wprowadził by, i to nie tylko na pokoje polskiej germanistyki literaturoznawczej, kwestię badań nad tematem czy też motywem polskim w niemieckiej literaturze XX w. Jest wprawdzie w tomie mowa o Janie Choderze i Janie Bergerze, ale li tylko incydentalnie, mimochodem. Wzięło się to zapewne ze zlekceważenia szerszego kontekstu koncepcyjnego, o którym mowa w drugiej uwadze. Przy założeniu całościowego widzenia topografii literaturoznawczej badania imagologiczne Jana Chodery nie mogłyby być nie zauważone.

Hubert Orłowski

NASZE WYDAWNICTWA

HENRYK CHALUPCZAK

II RZECZPOSPOLITA A MNIEJSZOŚĆ POLSKA W NIEMCZECH

ark. wyd. 24; nakład 600; cena 40 000,--

Rzetelna i oparta na bogatych materiałach źródłowych (archiwaliach, wspomnieniach) analiza związków polskiej mniejszości narodowej z krajem pochodzenia w dwudziestolecu międzywojennym. Autor przeciwstawia się panującej w historiografii tezie o braku zainteresowania II Rzeczypospolitej losami Polaków żyjących na terenie Niemiec. Wskazuje na różnorodność form pomocy organizacyjnej, finansowej i kulturalnej, ale i również na zależności działaczy mniejszościowych od władz polskich. Podejmuje także problem usiłowań służb specjalnych, by wykorzystać owe zależności do celów irredentystycznych. Autor uważa jednak, że działania te nie były zgodne z zamierzeniami rządu II Rzeczypospolitej, chociaż pomoc dla mniejszości polskiej była jednym z niezmiernie ważnych instrumentów polityki ówczesnego rządu wobec Niemiec.

DO NABYCIA:

w księgarniach naukowych

w Instytucie Zachodnim 61-772 Poznań, Stary Rynek 78/79 (także za zaliczeniem pocztowym)

w księgarni Instytutu Zachodniego Poznań, Ratuszowa 25/27 (domki budnicze)

